



Pokoloruj
flagę kraju



O chłopcu, który pomógł niedźwiadkowi uwierzyć w siebie

Kiedy kogoś nie znamy, trudno jest nam do niego podejść i tak po prostu porozmawiać, prawda? A czy byliście kiedyś w odwrotnej sytuacji – że to Wy byliście tą osobą, której nikt nie znał, i czuliście się trochę osamotnieni? Tak dokładnie czuł się niedźwiadek Brun. Okazało się jednak, że jest na to sposób! Jaki? Posłuchajcie...



Propozycje do rozmowy z dzieckiem po wysłuchaniu bajki:

1. Dlaczego mały niedźwiadek był smutny?
2. Jaką historię opowiedział Brunowi Ion?
3. Co to znaczy, że ktoś jest wyjątkowy?

Zadania rysunkowe dla dziecka po wysłuchaniu bajki:

1. Brun przekonał się, że aby zdobyć przyjaciół, musi otworzyć się przed innymi. Opowiedz o sobie – o tym, co umiesz robić najlepiej, w czym jesteś dobry. Możesz też siebie narysować.

BAJKA: O chłopcu, który pomógł niedźwiadkowi uwierzyć w siebie

– Buuu, buuu – głos niósł się po karpackich szczytach. To mały rumuński niedźwiadek Brun rozpacział nad swoim losem, idąc wąską ścieżką.

– Nie, ja się do niczego nie nadaję! Będę żył sam, bo nikt mnie nie lubi! – chlipał. – Chyba mam brzydkie futerko albo pyszczek, bo nikt nie chce się ze mną bawić!

I tak szedł smutny, płaczący niedźwiadek, aż prawie zderzył się z chłopcem, który podążał z przeciwnego kierunku.

– Ojej! Niedźwiedź! – pisnął Ion.

– Ty mnie widzisz? – spytał Brun.

– Jak mam nie widzieć takiego olbrzyma! – odpowiedział chłopiec.

– No, wiedziałem! „Takiego olbrzyma”! Jestem strasznym olbrzymem! Nikt mnie nie luuubiii – zawodził miś.

– Co ty pleciesz? Dlaczego ktoś miałby cię nie lubić? – zainteresował się Ion. Zrobiło mu się żal niedźwiadka.

– Nazywam się Brun. Kiedy wychodzę na polanę, żaden miś nie chce się ze mną bawić. Dlatego spytałem, czy mnie widzisz. Bo dla nich jestem przezroczysty! – wyjaśnił Brun.

– A dokuczasz im? Śmiejesz się z nich? Szturchasz? – dopytywał Ion.

– Nie. Po prostu wychodzę i oni mnie nie zauważają, nie proponują wspólnej zabawy – wytłumaczył niedźwiadek.

– Oj, misiu. Chyba wiem, w czym problem. Ja nazywam się Ion i opowiem ci moją historię – zaczął chłopiec. – Kiedyś mieszkałem w wiosce daleko w górach. Zajmowałem się zwierzętami, miałem mnóstwo kolegów, codziennie budził mnie szum sosen. Byłem wesoły i gadatliwy. A potem wraz z rodzicami przeprowadziłem się do Bukaresztu. To stolica naszej Rumunii. Bałem się nowej szkoły i nowych kolegów. Chodziłem taki przestraszony, a oni się do mnie nie odzywali. Aż na lekcji pani poprosiła każdego, by opowiedział historię. Opowiedziałem o tym, jak kiedyś uratowałem z górskiego potoku pieska mojego kolegi. Po lekcji wszyscy do mnie podchodzili i zapraszali do zabawy.

– Bo pokazałeś im, że jesteś bohaterem! Uratowałeś pieska! A ja nikogo nie uratowałem! – przerwał płaczącym głosem Brun.

– Miśku, przestań wreszcie płakać, bo nie ma powodu! Ja też na początku myślałem, że zobaczyli we mnie kogoś wyjątkowego, odważnego. Że im zaimponowałem. Ale nie! Po prostu nic wcześniej o sobie nie mówiłem i wreszcie koledzy czegoś się o mnie dowiedzieli. Wcześniej milczałem, nie podchodziłem do innych. Myśleli po prostu, że wysoko zadzieram nosa i nie chcę się z nimi bawić! Kiedy się przekonali, że można się ze mną przyjaźnić, sami podeszli – wytłumaczył niedźwiadkowi Ion. – A ty coś mówisz o sobie kolegom? Znają cię?

– No jak to, czy znają? Wszyscy wiedzą, że nazywam się Brun.

– A coś więcej? – drażył temat chłopiec.

– Ale co? Nazywam się Brun, jestem niedźwiadkiem. Co więcej? – dziwił się miś.

– A coś potrafisz, niedźwiadku, o czym nikt nie wie?

– Tak. Niby tak. Mój dziadek przez lata opowiadał mi niesamowite baśnie, a potem ja je opowiadałem młodszemu rodzeństwu – odparł Brun.

– To opowiedz mi coś! – poprosił Ion.

Brun zaczął więc snuć swoje niesamowite opowieści. O księżniczce, która poślubiła słońce. O skale, która płakała, i o ptaku, który przynosił szczęście. O czarodzieju Karpát. Mijały minuty, mijały godziny. Miś opowiadał i opowiadał, zapomniawszy o całym świecie. Ion po pewnym czasie spostrzegł, że siedzi w otoczeniu innych niedźwiadków. Echo niosło głos Bruna i jego koledzy zeszli się z całej okolicy, by posłuchać opowieści!

Wreszcie Brun zakończył...

– Misiu, wspaniale opowiadasz. Czemu się do nas nie odzywałeś wcześniej? Unikałeś nas? Nie chciałeś się bawić? – zaczęli pytać koledzy niedźwiadka.

– Ja się nie odzywałem? – zdziwił się Brun. Ale potem przypomniał sobie opowieść Iona i się roześmiał.

Tak kończy się ta bajka, która bajką wcale być nie musi. Bo żeby ludzie nas polubili, wystarczy dać im szansę. Powiedzieć im coś o sobie i nie bać się innych. Udało się Ionowi, udało się Brunowi i udało się każdemu z nas!